

KRZYSZTOF GĘBURA

ur. 1954; Krynki



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, internowanie, stan wojenny, więzienie w Lublinie, opuszczenie więzienia

21. Wykręciłem numer na wolność

Jak kalifaktor przejechał, to każdy sobie podchodził na korytarz i brał posiłek. Miski były blaszane, ale lepsze, nowsze. Tamte, to były takie jak cyna stara. Miały ze trzydzieści lat. A tutaj wydawało się, że są nowsze. Chyba też widelce były. Natomiast noży na pewno nie. Zdarzyła mi się rzecz nieprawdopodobna, bo przed moim wyjściem wezwał mnie komendant do swojego gabinetu i mówi: „Niech pan wykręci numer do żony do pracy, bo jutro pan wychodzi” No więc wykręciłem. Wie pan co to jest? Wykręcić numer na wolność. Tam wszyscy zdziwieni, że jutro wychodzę. I razem ze mną wyszło na pewno z dziewięciu chłopca. Nie z mojej celi, tylko z różnych. Wyszedł na pewno Witek Bobryk, ten z Siedlec chłopak. Wyszedł Jasiu Kozak, nie wiem czy Łupina wyszedł wtedy też. Być może. Wiem, że razem żeśmy doszli do przystanku na Zemborzycką. A jak wtedy zadzwoniłem, to rozmawiałem z żoną, i mówię, że komendant mnie wezwał, i że jutro wyjdę. Oni to chcieli zrobić na 1 Maja, jako prezent dla narodu, że oddadzą część osób. To było 30 kwietnia 1982 roku, czy 29 kwietnia, nie wiem, jak te daty były ustawione. I rzeczywiście z rana nas zwolniono. Mieliśmy papier, że zostaliśmy zwolnieni z ośrodka dla internowanych - to było potrzebne, żeby nas nie zatrzymali zaraz za rogiem. W ogóle tu było na tyle luźno, że Hołda dawał lekcje z angielskiego. Na pewno ja dawałem lekcje z greckiego, kto chciał. Na pewno były jakieś zajęcia z łaciny, z ekonomii. Były formy samokształceniowe z dobrymi ludźmi po prostu. Prosiłem też o buty, bo pojechałem w zimowych butach, takich walonkowatych za przeproszeniem. A tu już kwiecień, wiosna, niektórzy grali w piłkę na zewnątrz. Czyli można było coś takiego mieć, i można było leżeć na spacerniku, opalać się. Takie były warunki, zupełnie dobre. Oczywiście były apele, czyli liczenie ranne i liczenie wieczorne. O ile dobrze sobie przypominam, to godzina osiemnasta i szósta.

Data i miejsce nagrania	2012-04-04, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"